

PSYCHOLOGIA SPOŁECZNA W PUŁAPKACH ZAANGAŻOWANIA: POLSKA I ŚWIAT

Michał Bilewicz

Uniwersytet Warszawski

Mateusz Olechowski

Uniwersytet Warszawski

Podręczniki psychologii społecznej zwykle podkreślają pozytywistyczny i empirystyczny charakter naszej nauki (Aronson 2001; Crisp i Turner 2009; Hogg i Vaughan 2011; Wojciszke 2011). Wobec wielości teorii średniego zasięgu, modeli wyjaśniających i metod badawczych tym, co wydaje się wspólne dla praktycznie całej współczesnej psychologii społecznej, jest ogólny nacisk na empiryzm i epistemicznie uprzywilejowana perspektywa badacza wobec przedmiotu badania, umożliwiająca budowanie teorii na podstawie systematycznych obserwacji i eksperymentów.

Epistemiczne uprzywilejowanie badacza tworzy iluzję nauki w pełni apolitycznej, tworzonej przez ekspertów wyrwanych z jakichkolwiek uwarunkowań społecznych. Choć wielu autorów podręczników zdaje sobie sprawę z tej iluzji (por. np. Aronson, 2001), to jednak my, psychologowie społeczni, w praktyce rzadko zastanawiamy się nad przekonaniem ukrytym za naszą działalnością badawczą. Nie zdajemy sobie sprawy z faktu, że tematyka naszych badań i sposób opisu otrzymywanych w badaniach wyników są nierzadko wypadkową świadomych bądź nie zaangażowań i usytuowania badacza w strukturze społecznej.

Kwestia politycznego uwikłania psychologii społecznej stała się ostatnio przedmiotem wyraźnego zainteresowania psychologów po głośnym wystąpieniu Jonathana Haidta, który na zjeździe najważniejszego amerykańskiego towarzystwa psychologii społecznej (Society for Personality and Social Psychology) postanowił sprawdzić, ile osób o konserwatywnych poglądach (republikanów) znajduje się w sali. Na mniej więcej tysiąc zgromadzonych ręce podniosły trzy osoby. Haidt nazwał psychologów społecznych „plemienną społecznością moralną” i wezwał do akcji afirmatywnej wobec nieliberalów (demokratów). Wybitny propagator intuicjonizmu moralnego,

był zapewne najbardziej uprawnioną osobą do zwrócenia uwagi na automatyzmy przekonań społeczno-politycznych, które często wpływają na kształt naszej naukowej refleksji (por. Haidt 2001; Haidt i Joseph 2004).

Haidt na zjeździe SPSP zadał pytania, których sami wolimy sobie nie stawiać. Uprawiając naukę społeczną w duchu pozytywistycznym, nie potrafimy określić, w jakim stopniu nasze poglądy, uwikłania społeczne i miejsce w strukturze klasowej oraz polu władzy wpływają na definiowanie tematyki badań, na wartościowanie konkretnych rozwiązań, a w końcu – na sam język, którymi opisujemy wyniki. O ile bowiem metoda pozytywistyczna pozwala zachować neutralność narzędzi i samej procedury badawczej (tutaj zarówno psycholog-lewicowiec, jak i psycholog-prawicowiec prowadzić mogą twórczy dialog, nie podważając wzajemnie swoich osiągnięć), o tyle samo definiowanie tematu i język opisu często stanowią odbicie subiektywnych przekonań badaczy, ich światopoglądów i uwarunkowań społecznych. Na poziomie dyskusji wyników i definiowania obszaru zainteresowań psychologowie zachowują się więc tak samo jak laicy – a ich myślenie jest skażone takimi samymi skrzywieniami, tendencyjnością i błędami poznawczymi jak w wypadku osób niebędących psychologami. W niniejszym artykule postaramy się skupić na dwóch przykładach zaangażowania widocznego w psychologii – ideologii ograniczania uprzedzeń w anglosaskiej psychologii społecznej (por. Dixon et al. 2012) oraz ideologii transformacji w polskiej psychologii społecznej.

/// Uwikłania światowej psychologii społecznej: przykład kontaktu i ograniczania uprzedzeń

Psychologowie społeczni od samych początków byli żywo zainteresowani możliwością pozytywnej zmiany społecznej – wyjściem z laboratorium i wpływaniem na rzeczywistość przez stosowanie oddziaływań i interwencji tworzonych na gruncie teorii (Lewin 1946; Paluck i Green 2009; Stephan i Stephan 2001). Ale fundamentalne pytania, jakie należałoby przy tym zadać – jakiej zmiany społecznej oczekują psychologowie społeczni i jakie są ukryte założenia ich projektów badawczych – przez wiele lat pozostawały niezadane i nie znalazły właściwej odpowiedzi. Można przypuszczać, że wynika to ze specyfiki dziedziny, zakorzenienia w uniwersalistycznym i nomotetycznym podejściu do poznania, w pewnym sensie zaciemniającym ideologiczne uwarunkowania pracy naukowca.

Jest to szczególnie widoczne w koncepcji i ewolucji „hipotezy kontaktu” jako narzędzia ograniczającego uprzedzenia w relacjach międzygrupowych. Idea hipotezy kontaktu jest prosta – sposobem na przeprowadzenie

zmiany społecznej jest redukcja uprzedzeń przez interakcję lub kontakt (w odpowiednich warunkach) między przedstawicielami różnych grup (Allport 1954). Prawdopodobnie to właśnie dzięki tej prostocie, a co za tym idzie, szerokim możliwościom zastosowania i wpływu na rzeczywistość na całym świecie, koncepcja ta odniosła tak spektakularny sukces i spełniła marzenia psychologów społecznych o realnym wpływie na rzeczywistość społeczną. Przykładowo we współczesnej metaanalizie badań nad hipotezą kontaktu zebrano 713 niezależnych prób z 515 badań i potwierdzono pozytywny wpływ bezpośredniego kontaktu na klimat stosunków między grupami narodowymi, religijnymi, etnicznymi i rasowymi (Pettigrew i Tropp 2006). Co najważniejsze jednak dla naszego wyводу, od sformułowania koncepcji w latach 50. przez kolejne dekady jej założenia nie zostały poddane prawdziwie krytycznej refleksji (Dixon et. al. 2012). Nikt nie zadał pytania zasadniczego: czy ograniczenie uprzedzeń to faktycznie przejaw pozytywnej zmiany społecznej i w jakim kierunku zmierza ta zmiana?

Jak każda idea nauk społecznych hipoteza kontaktu nie powstała w próżni – była tworzona w określonym kontekście społecznym, historycznym i naukowym oraz miała konkretnych autorów i adresatów, co odcisnęło silne piętno na jej kształcie (por. Fleck 1986). Została sformułowana przez przedstawicieli grupy dominującej (białych), skierowana – przede wszystkim – do innych członków grup dominujących i zakorzeniona w dominującym w psychologii społecznej podejściu do stosunków międzygrupowych – orientacji na redukcję uprzedzeń. W tym podejściu za główną bolączkę świata społecznego uznaje się uprzedzenia, rozumiane jako negatywne nastawienie do członków innych grup. Nadrzędnym ideałem społecznym w podejściu zorientowanym na redukcję uprzedzeń jest więc harmonia społeczna, objawiająca się bezkonfliktowym koegzystowaniem różnych grup zlanych w jedno, spójne społeczeństwo (Dixon et al. 2012).

Konflikty i nierówności w społeczeństwach mają jednak często znacznie bardziej skomplikowaną strukturę i źródła niż proste „nielubienie” (złe) i „lubienie” (dobre). Podobnie idea harmonii może być w pewnych wypadkach narzędziem opresji, a nie wyzwolenia. Jaskrawie widać to na przykładzie nierówności płciowych, gdzie ucisk ze strony mężczyzn objawia się nie tylko negatywnym nastawieniem do kobiet (wrogi rodzaj seksizmu), ale i szarmanckością (życzliwy rodzaj seksizmu), którego ważną częścią składową jest „rycerskie” (a więc pozytywne) traktowanie (Jackman 1994; Glicke i Fiske 2001). Taką dynamikę relacji władzy można odnaleźć także w innych kontekstach, jak choćby stosunek do niewolników w USA (Fox-Genovese i Genovese 2005) czy kultur tradycyjnych (Saminaden et al. 2010), które w dużym stopniu naznaczone są paternalizmem. W takich

wypadkach małe dawki pozytywnego (choć wyższościowego) zachowania ze strony grup dominujących mogą mieć demotywujący wpływ na zdolności do zakwestionowania relacji władzy przez grupy dyskryminowane.

Podobnie krytycznie można podejść do pozornie niewinnego aktu, jakim jest pomaganie (które jest często oczekiwanym wynikiem interwencji redukującej uprzedzenia). W pomaganiu odtwarza się bowiem relacja władzy – dominujący dają, a podlegli pomoc przyjmują. Dobrze obrazuje to fakt, że w sytuacji niestabilnej hierarchii społecznej grupy dominujące preferują udzielanie takiej pomocy, która uzależnia od nich grupy podporządkowane, zaznaczając w ten sposób swoją pozycję i sprawczość (Nadler 2010). Model redukcji uprzedzeń stoi też w sprzeczności z historią wielkich zmian społecznych, które najczęściej nie były wyłącznie efektem zmiany postaw przez grupy dominujące, lecz następowały głównie przez systematyczne zbiorowe działania grup podporządkowanych, żądających zmiany niesprawiedliwego układu sił w społeczeństwie. Tak działo się choćby przy wielkich zmianach relacji rasowych – takich jak zakończenie apartheidu w RPA, przyznanie praw obywatelskich czarnym Amerykanom czy zniesienie niewolnictwa w Ameryce (Dixon et al. 2012). W tym sensie psychologowie społeczni, koncentrując się na harmonizowaniu relacji społecznych, mimowolnie stawali się rzecznikami interesu grup dominujących.

Zmiana społeczna przez zbiorowe działania (np. protesty, petycje, zamieszki, strajki, bunt) jako pełnoprawna idea badawcza zaczęła pojawiać się w psychologii społecznej znacznie później niż hipoteza kontaktu (np. Klandermans 1997; Dion 2002), ale prawdziwy przełom i bezpośrednia konfrontacja ze zwolennikami modeli dążących do redukcji uprzedzeń nastąpiły dopiero na początku pierwszej dekady XXI wieku (Wright i Lubensky 2001). Dzięki temu, po blisko pięćdziesięciu latach, po raz pierwszy podano w wątpliwość samo założenie, że ograniczanie uprzedzeń stanowi drogę ku realizacji idei sprawiedliwego społeczeństwa. Krytycy zakwestionowali pomysł redukcji uprzedzeń jako nieprzystający do zmiany społecznej przynajmniej na kilku poziomach (Wright i Lubensky 2001; Dixon et al. 2012). Po pierwsze, podczas gdy w redukcji uprzedzeń kładzie się nacisk na odsunięcie lub zniesienie tożsamości i identyfikacji grupowych, w zbiorowym działaniu są one fundamentem wszelkiej aktywności społecznej jednostek. Dobrze ilustruje to wiele koncepcji powstałych na bazie hipotezy kontaktu, np. model wspólnej tożsamości grupowej (Gaertner et al. 2000). Jego autorzy postulują zmniejszanie uprzedzeń przez tworzenie i kultywowanie nadrzędnych tożsamości grupowych (np. biali i czarni mają o sobie myśleć jako o „Amerykanach”). Po drugie, w mobilizacji działania ważną rolę odgrywa dostrzeżenie przez członków grup zdominowanych

ich podporządkowanej pozycji społecznej oraz zidentyfikowanie źródła opresji, podczas gdy ideą redukcji uprzedzeń jest usuwanie negatywnego stosunku do innych grup i tworzenie poczucia (w rzeczywistości złudnego) równości. Po trzecie wreszcie, w redukcji uprzedzeń kładzie się nacisk na niedostrzeganie granic między grupami, podczas gdy to właśnie brak możliwości zmiany przynależności grupowej (mobilności) stanowi paliwo dla angażowania się w działanie na rzecz własnej, dyskryminowanej grupy. Dziś istnieje już szereg badań dokumentujących negatywny wpływ intensywnego kontaktu międzygrupowego podejścia oraz innych strategii redukcji uprzedzeń na percepcję dyskryminacji, poparcie dla akcji afirmatywnych czy chęć do zbiorowego działania wśród członków grup podporządkowanych. Mamy zatem rozległe dowody empiryczne na to, że tego typu interwencje mogą – niezależnie od dobrej woli autorów – wspierać *status quo*, a nie jego zmianę (Saguy et al. 2009; Dixon et al. 2007, Wright i Lubensky 2001). Na szczęście wiemy także coraz więcej o mechanizmach zaangażowania w zbiorowe działania, które stały się tematem przewodnim bardzo prężnie rozwijającej się dziedziny psychologii społecznej (np. Van Zomeren et al. 2008).

/// Uwikłania polskiej psychologii społecznej: przykład transformacji

U wybitnych przedstawicieli polskiej psychologii społecznej także można odnaleźć prace, których nienazwane założenia ideologiczne zdają się wspierać dominujący dyskurs i społeczne *status quo*. Można wręcz pokusić się o stwierdzenie, że psychologowie opisujący społeczeństwo polskie po 1989 roku ulegają podobnym iluzjom i skrzywieniom poznawczym do tych, które sami tak chętnie badają. Skrzywienia te wynikają zapewne z umiejscowienia psychologów społecznych w strukturze społecznej oraz polu władzy – czyli klasowym, statusowym i grupowym uwarunkowaniu tworzonej przez psychologów wiedzy.

Dobrymi przykładami są tu badania dotyczące – bezpośrednio lub pośrednio – polskiej transformacji ustrojowej 1989 roku, jako że temat ten siłą rzeczy wikła autorów w politykę i ideologię. Przykładowo, Maria Lewicka (2001, 2002) skupiła się na pojęciu „roszczeniowości”, bardzo popularnym w dyskursie publicznym III RP. W swoich pracach autorka starała się zastosować podejście psychologii społecznej do stworzenia modelu wyjaśniającego zachowanie roszczeniowe, do konceptualizacji jednak samego zjawiska użyła dominującego dyskursu naznaczającego niektóre postawy jako „roszczeniowe”. Słownik języka polskiego podaje dwa znaczenia

przymiotnika „roszczeniowy”: pojęcie to definiowane jest jako (1.) «wyrażający się w nieuzasadnionych lub nadmiernych żądaniach» oraz (2.) «odnoszący się do roszczeń prawnych». W latach 90. nastąpiło przesunięcie znaczenia tego pojęcia – drugie znaczenie (o walencji neutralnej, a nieraz pozytywnej) zostało zastąpione przez znaczenie pierwsze, zawierające silny element oceny negatywnej¹. Według Lewickiej „roszczeniowość jest zaprzeczeniem państwa obywatelskiego” (Lewicka 2001: 112), a „[zachowania roszczeniowe] często stają się przyczyną niepokojów i destabilizacji politycznej” (Lewicka 2002: 83). Podaje przykłady „roszczeniowych” zachowań, takich jak protesty głodujących pielęgniarek, blokady dróg przez chłopów czy działania NSZZ „Solidarność”. To, co dla zachodniego psychologa byłoby przedmiotem pozytywnego działania zbiorowego (wyrazu konstruktywnej tożsamości społecznej, por. Van Zomeren, Postmes i Spears 2008), w Polsce zostało opisane jako swoista patologia, domagająca się osobowościowego wyjaśnienia.

Przy omówieniu podziału na dobra zastane i wytworzone Lewicka (2001) stwierdza, że te ostatnie, „co dość oczywiste”, należy dzielić według wkładu uczestników w jego powstanie (a nie według potrzeb lub po równo, jak przy dobrach zastanych), co stanowi poparcie dla merytokracji (por. Napier i Jost 2008). Widać to także przy krytyce systemu gospodarczego PRL, gdy zwrócona zostaje uwaga na „indoktrynacje szkodliwymi w sumie hasłami, typu *każdemu według jego potrzeb*” (Lewicka 2001: 120). Autorka dopuszcza sytuacje, w której negatywny obraz świata wiąże się z dużą aktywnością (co przypomina model zmiany społecznej przez zbiorowe działania, opisany wyżej), ale ogranicza się do przykładu świata przestępczego. Nieomówionym wprost założeniem widocznym w przywoływanej pracy jest więc modernizacyjna, liberalna wizja Polski, dominująca w dyskursie publicznym po 1989 roku, zrywająca z opiekuńczym modelem poprzedniego ustroju oraz traktująca protesty połączone z żądaniem jako zjawisko raczej negatywne i naznaczone biernością, popierająca jednocześnie przedsiębiorczość i prywatną inicjatywę jednostki³.

Kolejnym dowodem na stygmatyzację osób poszkodowanych w warunkach transformacji jest nadużywanie koncepcji „myślenia spiskowego”

¹ Tę ceną obserwację zawdzięczamy publicyście Wojciechowi Orlińskiemu (<http://wo.blox.pl/2013/05/Wszyscy-jestesmy-roszczeniowi.html>).

² Wyróżnienie od autorów.

³ Należy przy tym zauważyć, że w późniejszych tekstach autorka podchodzi dużo krytyczniej do pojęcia „roszczeniowości” i porusza jego aspekt ideologiczny, np. zaznaczając, że można je rozumieć jako wyraz świadomych praw jednostek, a także, iż rolę mogą odgrywać także inne czynniki jak etyka „troski” zamiast „produktywności” (Lewicka 2002, 2006).

do analizowania spontanicznych wyjaśnień rzeczywistości społecznej. Polskie badania nad myśleniem spiskowym do niedawna koncentrowały się głównie na analizach stereotypów spiskowych – czyli skłonności do postrzegania mniejszości narodowych jako intencjonalnie realizujących skryte plany skierowane przeciw polskiej większości (Kofta 2001; Kofta i Sędek 2005). W kolejnych badaniach jednak podjęto próbę rozszerzenia tego pojęcia na wszelkie poszukiwania przyczynowości zjawisk społecznych, takich jak np. kryzys gospodarczy. Monika Grzesiak-Feldman jako jeden ze wskaźników myślenia spiskowego traktuje stwierdzenie, że „przyczyną kryzysu finansowego ostatnich lat są machinacje finansowe grupy ludzi powiązanych z FED oraz giełdą na Wall Street” (2011: 119). Nazwanie tego typu stwierdzeń myśleniem spiskowym powoduje, że wszelka próba wyjaśnienia złożonych zjawisk ekonomicznych – w tym wypadku jak najbardziej trafna (por. Muolo i Padilla 2010) – staje się elementem włączonym do egzotycznej oranżerii spisków (razem z teoriami o śmierci księżnej Diany czy żydowskiego rządu światowego). Naznaczając w ten sposób próby zrozumienia globalnych problemów, które obciążałyby możnych tego świata, ucina się jakąkolwiek rozmowę z osobami niezgadzającymi się na tłumaczenie wszystkich wydarzeń polityczno-ekonomicznych chaosem i przypadkowością.

Stygmatyzacja ofiar transformacji jest szczególnie widoczna w przypadku badaczy zajmujących się psychologią ekonomiczną i podejmowaniem decyzji. W ciekawy sposób prześledzić to można na przykładzie użycia pojęcia „kozła ofiarnego” w pracy Maryli Goszczyńskiej z 2009 roku. Pojęcie „kozła ofiarnego” ma w psychologii społecznej długą tradycję (por. Zawadzki 1948). Opierając się na teoretycznych podstawach wywiedzionych z hipotezy frustracji-agresji (Dollard et al. 1939), klasyk psychologii społecznej – Gordon Allport (1954) – twierdził, że tworzenie „kozłów ofiarnych” opiera się na komplementarnej projekcji. Grupa podlegająca frustrującym okolicznościom (np. deprywacji ekonomicznej) przenosi agresję na łatwą do zaatakowania grupę, którą zaczyna stereotypowo obarczać odpowiedzialnością za własne niepowodzenia. Drugim mechanizmem tłumaczącym dynamikę „kozła ofiarnego” jest projekcja bezpośrednia – czyli przenoszenie nieakceptowanych własnych cech czy skłonności na jakąś grupę obcą, co czyni ją symbolicznie odpowiedzialną za własne ułomności (w tym sensie mechanizm ten bliski jest psychoanalitycznemu mechanizmowi projekcji). Współczesne ujęcia teorii „kozła ofiarnego” wskazują głównie na rolę ideologii definiującej zastępczy cel, wobec którego następuje agresja. Ideologie wskazują sfrustrowanym społeczeństwom, kogo należy zaatakować: celem stają się grupy przedstawiane

jako potężne, a w rzeczywistości będące bardzo słabe i łatwe do zaatakowania (Glick 2002; Bilewicz i Krzemiński 2010). We wszystkich tych koncepcjach jedno jest oczywiste: „kozłem ofiarnym” jest grupa niewinna, wobec której agresja ma zredukować nieprzyjemne stany emocjonalne danego człowieka bądź grupy ludzkiej.

Przyjrzyjmy się zatem, jak opisywana jest Polska potransformacyjna w polskiej psychologii ekonomicznej: „Mimo że w ostatnich latach obiektywnie zwiększył się stan posiadania Polaków [...], to nie zniknął syndrom narzekania oraz silnie związana z nim skłonność do poszukiwania konkretnych sprawców krzywd (tzw. kozłów ofiarnych), odpowiedzialnych za nasze niepowodzenia. Oprócz «rządu» i «tych, którzy obecnie się bogacą», jako sprawców wskazuje się także «urzędy/administrację», «nowy porządek społeczno-polityczny w Polsce» (po 1989 roku) oraz [...] «stary porządek» (sprzed 1989 roku)” (Goszczyńska 2009: 59). Użycie w tym miejscu określenia „poszukiwanie kozłów ofiarnych” sugeruje nie tylko, że rząd, beneficjenci transformacji, administracja oraz sam nowy porządek społeczno-polityczny nie są odpowiedzialne za problemy Polaków po transformacji, lecz również – że obarczanie tych grup i sytuacji odpowiedzialnością jest rodzajem poważnego skrzywienia poznawczego. Warto w tym miejscu dodać, że pojęcie „kozła ofiarnego” stosowano w psychologii zwykle do wyjaśnienia wszelkich aktów niesprawiedliwej przemocy – od grup młodzieżowych znęcających się nad słabszymi kolegami (*bullying*) aż do osób odpowiedzialnych za zbrodnie Holokaustu czy akty rasistowskiej przemocy wobec czarnoskórej ludności USA (por. Allport 1954; Glick 2002; Zawadzki 1948). Użycie tego określenia do opisu Polaków poszkodowanych w transformacji ustrojowej stawia ich na równi ze sprawcami przemocy i poniżenia.

Innym przykładem uwikłania w dominującą ideologię jest próba wyjaśnienia przez Janusza Czapińskiego (1997, 2002) wyborczych porażek partii przeprowadzających reformy ekonomiczne, jak na przykład plan Balcerowicza. W swoim wywodzie Czapiński zaproponował czytelnikom teorię „niewdzięczności społecznej”, zakładającą, że 1) osoby tracące na zmianach społecznych w większym stopniu winą za swoją sytuację obarczają autorów zmiany i 2) im większa jest zmiana, tym większa szansa przegrania wyborów, a zatem każdy reformator jest skazany na wyborczą przegraną. Już sama nazwa teorii i kontekst jej zastosowania sugerują jakieś oczekiwane zachowanie się adresatów reform (wdzięczność) i ocenę działania odwrotnego: „Społeczeństwa są bowiem niewdzięczne. [...] Społeczna niewdzięczność wynika z twardych praw rządzących dynamiką dobrostanu psychicznego człowieka i sposobami nadawania znaczeń,

a także przypisywania przyczyn doświadczeniom życiowym” i „społeczeństwa są niewdzięczne ze swej konserwatywnej natury i nigdy nie docenią w pierwszym pokoleniu zmian w regułach życia codziennego, nigdy nie nagrodzą twórców tych zmian” (Czapiński 1997). W ten sposób Czapiński psychologizuje ocenę działań władzy, tłumacząc negatywne oceny władzy psychologicznymi mechanizmami poznawczymi i motywacyjnymi, kwestionując zdolność Polaków do podmiotowej, krytycznej oceny reform. W podobny sposób opisują doświadczenia potransformacyjne Wojciszke i Grzelak (1996), sugerując, że Polacy zrzucają odpowiedzialność za trudności w dostosowaniu do nowego systemu na czynniki zewnętrzne, zgodnie z obronnym modelem atrybucji zakładającym przerzucanie winy w celu ochrony Ja (Nisbett i Ross 1980). Można jednak zasadnie postawić pytanie – czy aby psychologowie społeczni, sami należąc do uprzywilejowanej warstwy inteligencji profesorskiej (por. Zarycki 2008), nie popełniają w swoich pracach również poważnego krańcowego błędu atrybucji w swoim tłumaczeniu działań ofiar transformacji? (por. Pettigrew 1979).

Krańcowy błąd atrybucji sprowadza się do tłumaczenia czynnikami osobowościowymi negatywnie ocenianych zachowań grupy obcej („społeczeństwo jest niewdzięczne”, „mają konserwatywną naturę”, „są roszczeniowe”, „mają skłonność do narzekania”). Negatywne zachowania grupy własnej są zwykle niedostrzegane, bądź też tłumaczone czynnikami sytuacyjnymi (konieczność wprowadzenia „terapii szokowej”, obiektywne reguły ekonomii decydujące o konkretnych decyzjach kolejnych ministrów finansów albo wręcz postawy przegranych transformacji rzutujące na takie a nie inne zachowania możliwych). W opisaną wcześniej pracę dotyczącą postaw Polaków wobec bogactwa czytamy: „Do konsekwencji negatywnego stosunku do bogactwa i ludzi, którzy je tworzą, należy zniechęcanie ich do dalszych działań i pomnażania kapitału. Jedną z form zniechęcania jest nadmierny fiskalizm, mający na celu pomniejszanie dochodów osób zamożnych, co pociąga za sobą tendencje do przenoszenia przez nich swojej działalności za granicę lub podejmowanie działań niezgodnych z prawem, w celu ukrycia rzeczywistych dochodów” (Goszczyńska 2009: 60). Bezprawne działanie zamożnych nie jest tu nigdy tłumaczone ich psychologicznymi bądź moralnymi dyspozycjami, lecz raczej znalezieniem się w niekorzystnej dla bogatych sytuacji, spowodowanej niechęcią ze strony przegranych transformacji.

Psychologowie społeczni tłumaczą niedostosowane zachowania przedstawicieli klas ludowych cechami osobowościowymi i dyspozycyjnymi – przy jednoczesnym pomijaniu wyjaśnień sytuacyjnych i kontekstowych – zdają się często popełniać taki sam błąd atrybucji, jaki popełniają

biali, myśląc o czarnych, autochtoni, myśląc o imigrantach, czy bogaci Amerykanie – o swoich biednych rodakach (Hewstone 1990; Pettigrew 1979). Mechanizm tego zjawiska to dość uniwersalna *wiara w sprawiedliwy świat* – czyli iluzja, że osoby, którym się nie powiodło, są same sobie winne (Lerner 1980; Furnham i Procter 1989). Wiara w sprawiedliwy świat pozwala nam wyzbyć się wyrzutów sumienia wtedy, gdy patrzymy na osoby biedne, skrzywdzone, którym nie możemy – a częściej po prostu nie chcemy – pomóc. System, w którym funkcjonują akademicy psychologowie społeczni po 1989 roku, umożliwił im stosunkowo wysoki status materialny i społeczny, zdecydowanie kontrastujący z sytuacją osób będących przedmiotem naszej refleksji: osób zmarginalizowanych, ofiar transformacji, ludzi pozbawianych mieszkań czy młodego pokolenia prekariuszy. Co więcej – zaangażowanie niektórych psychologów społecznych po 1989 roku jako doradców rządowych, współtwórców firm badawczych, konsultantów marketingowych, trenerów biznesu, europarlamentarzystów czy wręcz członków gabinetów wyznaczyło jasne granice międzygrupowe: grupą obcą staje się niezadowolone społeczeństwo, grupą własną zaś – grupy rządzące i beneficjenci transformacji.

Omówione wcześniej prace psychologów społecznych traktują więc władze (polityków, ekonomistów, doradców) nie jako reprezentantów społeczeństwa, lecz jako ekspertów o wysokim autorytecie epistemicznym (por. Kruglanski et al. 2005). Do tego dochodzi przekonanie, że hierarchia władzy jest w pełni uzasadniona, a przegrani transformacji są po prostu osobami, które sobie nie radzą. Iluzja ta jest od lat badana przez psychologów amerykańskich jako tzw. przekonania merytokratyczne (por. Napier i Jost 2008). To, co amerykańscy psychologowie badają jako iluzję i skrzywienie poznawcze – jest po 1989 roku dość powszechnie wyznawane i wyrażane przez polską psychologię społeczną. Jakie konsekwencje ma popularyzowanie przez psychologów tego typu systemu przekonań dla funkcjonowania najuboższych Polaków? Wzbudzenie merytokratycznych przekonań powoduje, że grupy o niskim statusie socjoekonomicznym (klasy ludowe) przestają dostrzegać dyskryminację, której ofiarą padają w codziennym życiu. Co więcej, aktywacja tego typu przekonań wzmacnia autostereotypizację tych grup – ludzie biedni czują się wówczas gorzej i uważają swój los za sprawiedliwy (McCoy, Major 2007). Przekonania o pełnej prawomocności władzy są więc narzędziem uciszania protestów. Niewielu polskich psychologów społecznych uczestniczyło w jakichkolwiek protestach społecznych po 1989 roku – więc ich empatia jest w tym zakresie dość ograniczona.

Uproszczone postrzeganie przegranych polskiej transformacji jako niewdzięcznych, omylnych i roszczeniowych koresponduje ze znaną prawidłowością w postrzeganiu osób o niższym statusie socjoekonomicznym: myśląc o osobach biedniejszych i podporządkowanych, częściej stosujemy stereotypy niż wówczas, gdy myślimy o bogatszych i rządzących nami (Fiske 2000). Do tego dochodzi też odczłowieczanie – przedstawiciele grup dominujących mogą nie dostrzegać w klasach ludowych pełni człowieczeństwa: odmawiamy robotnikom czy nielegalnym imigrantom prawa do przeżywania wyższych uczuć (Bilewicz i Bilewicz 2012; Iatridis 2012) – nawet nasz mózg przetwarza informacje o najuboższych, podobnie jak informacje o przedmiotach nieożywionych, zupełnie inaczej niż informacje o ludziach (Harris i Fiske 2006). Wszystkie te skrzywienia w postrzeganiu stanowią przedmiot intensywnych badań psychologii społecznej, więc zdumiewające jest, gdy sami psychologowie powielają tego typu skrzywienia.

/// Zmieniające się oblicze psychologii społecznej

Psychologia społeczna drugiej dekady XXI wieku zdaje się przemawiać o problemach społecznych zupełnie nowym głosem. W pewnym sensie ta nowa perspektywa wydaje się odbijać zmianę w położeniu samych psychologów, którzy dziś w wielu krajach muszą się zmierzyć z wyzwaniami zmieniającej się gospodarki i globalnego kryzysu. Psychologowie europejscy i amerykańscy coraz częściej wypadają z wyższej części klasy średniej i coraz rzadziej sytuują się wśród warstw rządzących.

Zmiany w sytuacji społecznej psychologów daje się zaobserwować zarówno w Polsce, jak i na świecie. Młode pokolenie psychologów społecznych stanęło wobec wyzwań kryzysu gospodarczego, który doprowadził do prekaryzacji samych uczonych. Spadające wydatki na naukę i badania oraz brak stałości zatrudnienia diametralnie zmieniają perspektywę spojrzenia na problemy społeczne w wielu krajach europejskich. W Polsce sposób traktowania młodych pracowników naukowych przez prywatne uczelnie jest diametralnie różny od sposobu traktowania starszych profesorów – nasycenie rynku zmniejszyło też podaż na kolejnych naukowców jako dorywczych specjalistów od marketingu. Wielu polskich psychologów musi się dziś mierzyć z trudną rzeczywistością niskich zarobków i niepewnej przyszłości zatrudnienia. Przesuwanie się psychologów w polu władzy ku sektorom zdominowanym zmienia też perspektywę epistemiczną – co pozwala na wytworzenie autonomicznej wobec pola ekonomicznego sfery praktyk naukowych psychologów, w której młode pokolenie psychologów narzuca odmienny język i definicje kluczowych problemów (por.

Bourdieu 1991; Zarycki 2009). Wybitna przedstawicielka najmłodszego pokolenia hiszpańskich psychologów społecznych pisze: „Współcześnie wielu naukowcom, którzy mają na koncie osiągnięcia potencjalnie gwarantujące awans, przerywa się kontrakty albo zmienia warunki zatrudnienia na niestabilne i znacznie gorzej płatne. Wzrastająca niestabilność młodych naukowców Hiszpanii ma znaczące konsekwencje w ich pracy i sytuacji psychicznej (problemy lękowe, obniżona motywacja do dydaktyki i badań, spadek identyfikacji z uczelnią)” (de Lemus 2013: 14). Podobne głosy słychać w Grecji, gdzie zarobki akademickie spadły o ponad 40%, a wszelkie nowe etaty w dziedzinie psychologii zostały zamrożone: „Wraz z kurczącymi się środkami na badania, zachowanie optymizmu staje się coraz trudniejsze. W tym momencie mamy do czynienia z bezprecedensowym kryzysem społecznym, a nawet humanitarnym, który powinien nas skłaniać do doskonalenia społeczno-psychologicznych teorii i lepszego zrozumienia, jak ludzie i społeczeństwa mogą się zaadaptować do zmieniającego się społeczeństwa. Niestety my, psychologowie, również padliśmy ofiarą kryzysu, co może doprowadzić do utraty tej wielkiej szansy dla psychologii społecznej i społeczeństwa” (Iatridis 2013: 16).

Wraz ze zmieniającą się sytuacją psychologów społecznych w strukturze społecznej – oraz zbliżaniu się sytuacji psychologów społecznych do klas ludowych – zmienia się również tematyka dominująca w psychologicznym badaniu rzeczywistości. Coraz więcej jest badań nad skutecznym działaniem zbiorowym oraz ideologiami ograniczającymi ludzkie skłonności do protestu (por. Dixon et al. 2010; Saguy et al. 2009). Ci sami psychologowie, którzy naświetlali na łamach głównego biuletynu europejskiej psychologii społecznej trudną sytuację młodego pokolenia naukowców, są autorami badań dotyczących skrzywień wynikających z przyjmowania przekonań merytokracyjnych (Jimenez-Moya, de Lemus, Rodriguez-Bailon i Spears 2012; Iatridis i Fousiani 2009) czy dehumanizowania klas ludowych i osób o niskim statusie socjoekonomicznym przez ludzi zamożnych i posiadających władzę (Iatridis 2012). Psychologowie zdecydowanie wychodzą więc poza „iluzję harmonii” i starają się zrozumieć mechanizmy opresji oraz możliwości zakwestionowania przez klasy ludowe ich niskiego statusu.

Również w polskiej literaturze widoczna jest choćby zmiana sposobu badania i pisania o roszczeniowości. Zamiast negatywnej jednowymiarowej konceptualizacji roszczeniowości pojawiły się wielowymiarowe i wolne od wartościowań skale oraz znacznie mniej stygmatyzujące definicje tego zjawiska (Piotrowski i Żemojtel-Piotrowska 2009, Lewicka 2006). Jak zauważają autorzy nowego podejścia do badań roszczeniowości: „Nie wszystkie postacie postaw roszczeniowych wydają się mieć charakter niepożądany czy

destrukcyjny. Umiejętność ochrony własnego interesu podczas domagania się wyższego wynagrodzenia czy egzekwowania przynależnych jednostce uprawnień jest raczej przejawem kompetencji społecznych niż ich braku” (Żemojtel-Piotrowska, Baran i Piotrowski 2011). Co więcej, w solidnych badaniach międzykulturowych badacze ci coraz częściej wykazują konstruktywną rolę roszczeniowości jako czynnika aktywizującego społecznie.

Psychologowie, porzucając uprzywilejowane stanowiska społeczne, mogą dziś w znacznie większym stopniu wnikać w sytuacyjne uwarunkowania losu klas ludowych i grup dyskryminowanych oraz traktować działania grup dominujących jako w dużej mierze intencjonalne i umotywowane dyspozycjami psychicznymi. Psychologowie bowiem – tak jak wszyscy ludzie – są również „skąpcami poznawczymi”, posługując się heurystykami, schematami, stereotypami i skrzywieniami atrybucyjnymi. A te z kolei w dużym stopniu wynikają z naszych przynależności grupowych i miejsca w strukturze społecznej. Przesunięcie psychologów w strukturze społecznej (przeniesienie się z wyższych klas średnich do niepewnego własnej przyszłości prekariatu) może otwierać przed nimi zupełnie nową perspektywę patrzenia na społeczeństwo i potrzebę wyjaśniania tego, co dotąd było traktowane jako oczywiste i niewymagające refleksji.

W samej praktyce badań utrzymany jest jednak rygor empiryzmu, metodologia w znacznym stopniu nadal oparta jest na eksperymentach i systematycznej analizie danych korelacyjnych, co pozwala prowadzić konstruktywny dialog pomiędzy kolejnymi pokoleniami naukowców. W tym sensie zmiana paradygmatyczna w psychologii społecznej – a w zasadzie zmiana struktur zaangażowania stanowiącego tło działalności naukowej – nie oznacza zerwania ciągłości samej nauki, tak jak miało to miejsce w wielu innych naukach społecznych. Dlatego też psychologia w nowej odsłonie nie jest – jak socjologia – nauką w kryzysie, lecz nauką o kryzysie i sposobach jego przekraczania.

Bibliografia:

/// Allport G.W. 1954. *The nature of prejudice*. Reading, MA: Addison-Wesley.

/// Bilewicz M., Bilewicz A. 2012. *Who defines humanity? Psychological and cultural obstacles to omniculturalism*, „Culture & Psychology” 2012, 18, s. 331–344.

/// Bilewicz M., Krzeminski I. 2010. *Anti-Semitism in Poland and Ukraine: The belief in Jewish control as a mechanism of scapegoating*, „International Journal of Conflict and Violence” 2010, 42, s. 234–243.

- /// Bourdieu P. 1991. *Language and symbolic power*, Polity, Cambridge.
- /// Crisp R.J., Turner R.N. 2009. *Essential social psychology*, Sage, London.
- /// Czapiński J. 1997. *Niewdzięczne społeczeństwo*, „Wiedza i Życie” 1997, 8, <http://archiwum.wiz.pl/1997/97083800.asp>; dostęp: 03.02.2014.
- /// Czapiński J. 2002. *Makropsychologia, czyli psychologia zmiany społecznej. Szkic osobisty*, [w:] *Jednostka i społeczeństwo*, red. M. Lewicka, J. Grzelak, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, s. 23–42.
- /// Dion K.L. 2002. *The social psychology of perceived prejudice and discrimination*, „Canadian Psychology” 2002, 4, s. 1–10.
- /// Dixon J., Levine M., Reicher S. i Durrheim K. 2012. *Beyond prejudice: Relational inequality, collective action, and social change revisited*, „Behavioral and Brain Sciences” 2012, 35, s. 451–466.
- /// Dixon J., Levine M., Reicher S. i Durrheim K. 2012. *Beyond prejudice: Are negative evaluations the problem and is getting us to like one another more the solution?*, „Behavioral and Brain Sciences” 2012, 35, s. 1–56.
- /// Dixon J., Tropp L.R., Durrheim K. i Tredoux C. 2010. „*Let Them Eat Harmony*” *Prejudice-Reduction Strategies and Attitudes of Historically Disadvantaged Groups*, „Current Directions in Psychological Science” 2010, 19, s. 76–80.
- /// Dollard J., Miller N.E., Doob L.W., Mowrer O.H. i Sears R.R. 1939. *Frustration and aggression*. Yale University Press, New Haven, CT.
- /// Fiske S.T. 2000. *Stereotyping, prejudice, and discrimination at the seam between the centuries: evolution, culture, mind, and brain*, „European Journal of Social Psychology” 2000, 30, s. 299–322.
- /// Fleck L. 1986. *Powstanie i rozwój faktu naukowego: Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin.
- /// Fox-Genovese E., Genovese E.D. 2005. *The mind of the master class*, Cambridge University Press, New York.
- /// Furnham A., Procter E. 1989. *Belief in a just world: Review and critique of the individual difference literature*, „British Journal of Social Psychology” 1989, 28, s. 365–384.
- /// Gaertner S.L., Dovidio J.F. 2000. *Reducing intergroup bias: The common ingroup identity model*, Psychology Press, Philadelphia.
- /// Goszczyńska M. 2009. *Percepcja nierówności statusu materialnego i tolerancja wobec bogatych w polskim społeczeństwie*, [w:] *Spółeczeństwo w czasach zmiany*, red. P. Radkiewicz, R. Siemieńska, Scholar, Warszawa, s. 40–63.

- /// Grzesiak-Feldman M. 2011. *O związkach różnych form myślenia spiskowego z uprzedzeniami wobec obcych*, [w:] *W kręgu najważniejszych zagadnień psychologii społecznej*, red. J. Czarnota-Bojarska, I. Zinserling, WUW, Warszawa, s. 115–126.
- /// Haidt J. 2001. *The emotional dog and its rational tail: A social intuitionist approach to moral judgment*, „Psychological Review” 2001, 108, s. 814–834.
- /// Haidt J., Joseph C. 2004. *Intuitive ethics: how innately prepared intuitions generate culturally variable virtues*, „Daedalus” 2004, 133, s. 55–66.
- /// Hewstone M. 1990. *The ‘ultimate attribution error’? A review of the literature on intergroup causal attribution*, „European Journal of Social Psychology” 1990, 20, s. 311–335.
- /// Hogg M.A., Vaughnan G.M. 2011. *Social psychology*, Pearson, Essex.
- /// Iatridis T. 2013a. *Occupational status differences in attributions of uniquely human emotions*, „British Journal of Social Psychology” 2013, 52, s. 431–449.
- /// Iatridis T. 2013b. *When less just means less*, „European Bulletin of Social Psychology” 2013, 12, s. 15–16.
- /// Iatridis T., Fousiani K. 2009. *Effects of status and outcome on attributions and just-world beliefs: How the social distribution of success and failure may be rationalized*, „Journal of Experimental Social Psychology” 2009, 45, 415–420.
- /// Jackman M.R. 1994. *The velvet glove: Paternalism and conflict in gender, class, and race relations*, University of California Press, Berkeley.
- /// Jiménez-Moya G., de Lemus S., Rodríguez-Bailón R. i Spears R. 2012. *Dealing with powerlessness: The strategic use of ingroup stereotypes*, „Revista de Psicología Social” 2012, 27, s. 355–367.
- /// Klandermans B. 1997. *The social psychology of protest*, Blackwell, Oxford.
- /// Kofta M. 2001. *Stereotyp spiskowy jako centralny składnik antysemityzmu*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, red. M. Kofta, A. Jasińska-Kania, Scholar, Warszawa, s. 274–298.
- /// Kruglanski A., Raviv A., Bar-Tal D., Raviv A., Sharvit K., Ellis S., Bar R., Pierro A., Mannetti L. 2005. *Says Who?: Epistemic Authority Effects in Social Judgment*, „Advances in Experimental Social Psychology” 2005, tom 37, s. 345–392.
- /// Lemus S., de. 2013. *How to keep social-psychological research alive and well in times of European financial crisis? A perspective from Spain*, „European Bulletin of Social Psychology” 2013, 12, s. 13–15.

- /// Lerner M. 1980. *The belief in a just world*, Plenum Press, New York.
- /// Lewicka M. 2001. *Psychologiczne mechanizmy zachowań rozszczepionych*, [w:] *Od myśli i uczuć do decyzji i działań*, red. D. Doliński, B. Weigl, Wydawnictwo IP PAN, Warszawa, s. 111–126.
- /// Lewicka M. 2002. *Daj czy wypracuj? Szczęśliwy model aktywności*, [w:] *Jednostka i społeczeństwo. Podejście psychologiczne*, red. M. Lewicka, J. Grzelak, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, s. 83–102.
- /// Lewicka M. 2006. *Fakty i mity o polskiej rozszczepioności*, [w:] *Jednostkowe i społeczne zasoby wsi*, red. K. Szafraniec, IRWiR PAN, Warszawa, s. 253–267.
- /// Lewin K. 1946. *Action research and minority problems*, „Journal of Social Issues” 1946, 2, s. 34–46.
- /// Major B., Kaiser C.R., O’Brien L.T. i McCoy S.K. 2007. *Perceived discrimination as worldview threat or worldview confirmation: Implications for self-esteem*, „Journal of Personality and Social Psychology” 2007, 92, s. 1068–1086.
- /// Muolo P., Padilla M. 2010. *Chain of Blame: How Wall Street Caused the Mortgage and Credit Crisis*, John Wiley & Sons, Hoboken, New York.
- /// Nadler A. 2010. *Interpersonal and intergroup helping relations as power relations: Implications for real-world helping*, [w:] *The psychology of prosocial behavior*, red. S. Sturmer i M. Snyder, Wiley–Blackwell, Chichester, s. 269–287.
- /// Napier J.L., Jost J.T. 2008. *Why are conservatives happier than liberals?*, „Psychological Science” 2008, 19, s. 565–572.
- /// Nisbett R.R., Ross L.D. 1980. *Human inference: strategies and shortcomings of social judgement*. Prentice–Hall, Englewood Cliffs, New York.
- /// Pettigrew T.F. 1979. *The Ultimate Attribution Error: Extending Allport’s Cognitive Analysis of Prejudice*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 1979, 5, s. 461–476.
- /// Pettigrew T.F., Tropp L.R. 2006. *A meta-analytic test of intergroup contact theory*, „Journal of Personality and Social Psychology” 2006, 90, s. 751–783.
- /// Piotrowski J., Żemojtel-Piotrowska M. 2009. *Kwestionariusz Rozszczepioności*, „Roczniki Psychologiczne” 2009, 12, s. 151–177.
- /// Saguy T., Tausch N., Dovidio J.F. i Pratto F. 2009. *The irony of harmony: Intergroup contact can produce false expectations for equality*, „Psychological Science” 2009, 20, s. 114–121.

/// Saminaden A., Loughnan S. i Haslam N. 2010. *Afterimages of savages: Implicit associations between "primitive" peoples, animals, and children*, „British Journal of Social Psychology” 2010, 49, s. 91–105.

/// Stephan W.G., Stephan C.W. 2001. *Improving intergroup relations*, Sage, Thousand Oaks, CA.

/// Van Zomeren M., Postmes T. i Spears R. 2008. *Toward an integrative social identity model of collective action: A quantitative research synthesis of three socio-psychological perspectives*, „Psychological Bulletin” 2008, 1344, s. 504–535.

/// Wojciszke B. 2011. *Psychologia społeczna*, Scholar, Warszawa.

/// Wojciszke B., Grzelak J. 1996. *Feelings of being wronged among Poles: Models of experience, determinants and consequences*, „Polish Sociological Review” 1996, 114, s. 175–194.

/// Wright S.C., Lubensky M. 2009. *The struggle for social equality: Collective action versus prejudice reduction*, [w:] *Intergroup misunderstandings: Impact of divergent social realities*, red. S. Demoulin, J.P. Leyens i J.F. Dovidio, Psychology Press, New York, s. 291–310.

/// Zarycki T. 2008. *Kapitał kulturowy. Inteligencja w Polsce i Rosji*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

/// Zarycki T. 2009. *Kapitał kulturowy – założenia i perspektywy zastosowań teorii Pierre’a Bourdieu*, „Psychologia Społeczna” 2009, 4, s. 12–25.

/// Zawadzki B. 1948. *Limitations of the scapegoat theory of prejudice*, „The Journal of Abnormal and Social Psychology” 1948, 43, s. 127–141.

/// Żemojtel-Piotrowska M., Baran T., Piotrowski J. 2011. *Postawy różnicowe a system wartości w ujęciu Sbaloma Schwartz’a*, „Psychologia Społeczna” 2011, 17, s. 146–158.

/// **Abstrakt**

Niniejszy artykuł stanowi analizę ideologicznego uwikłania światowej i polskiej psychologii społecznej w kontekście zaangażowania społecznego nauki. Autorzy używają przykładów zaczerpniętych ze światowej psychologii stosunków międzygrupowych oraz prac wiodących polskich psychologów społecznych dotyczących transformacji ustrojowej, aby pokazać społeczne uwikłania badań psychologicznych i wytwarzania wiedzy naukowej. Są to fakty niezbyt uświadomione w praktyce badawczej i twórczości naukowej psychologów. Do analizy tych praktyk zastosowane

zostają koncepcje psychologiczne z obszaru umotywowanego poznania, teorii atrybucji oraz stosunków międzygrupowych. Artykuł kończy się opisem niedawnych pozytywnych zmian prowadzących do przeobrażania się dominującego paradygmatu psychologii społecznej w stronę bardziej krytyczną i wrażliwą społecznie.

Słowa kluczowe:

psychologia społeczna, zaangażowanie społeczne, zniekształcenia poznawcze, polska transformacja ustrojowa, redukcja uprzedzeń

/// Abstract

In this article we analyze the ideological involvement of social psychology in Poland and worldwide in the context of social engagement of social sciences. We present examples from contemporary psychology of intergroup relations and Polish studies about systemic transition – written by leading Polish social psychologists – in order to show the extent of social embeddedness of psychological research and knowledge production. We argue that there is not enough awareness of these facts in the research and works of social psychologists. Psychological theories of motivated social cognition, attributional biases and intergroup relations are used to analyze this conduct of social psychologist. Lastly, we describe recent positive changes, leading to a paradigm shift in social psychology towards a more critical and socially aware science.

Keywords:

social psychology, social engagement, cognitive biases, Polish systemic transition, prejudice reduction